



SKAŁA

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

15 października 2017

26 (356)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



CUDA FATIMSKIE

OTO SŁOWO PANA:

„Wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.” (Mt 22, 14).

Dzisiejsza Ewangelia to nauka Pana Jezusa skierowana do arcykapłanów i starszych ludu. Opowieść o królu, który wyprawia ucztę weselną dla swojego syna. Niestety zaproszeni goście okazują się niegodni uczt. Wówczas król pragnie wypełnić salę innymi biesiadnikami. Kolejnym rozczarowaniem króla jest obecność na uczcie człowieka nieubranego w strój weselny, którego każe sługom wyrzucić na zewnątrz w ciemności.

Opowieść ewangeliczna jest interesująca. Aczkolwiek uświadamiając sobie, że dotyczy ona Bożego królestwa i ludzkości zaproszonej do udziału w niebie widzimy, że staje się dramatyczna. To Bóg zaprasza na ucztę do swego królestwa. Pierwszymi zaproszonymi gośćmi był naród wybrany – Izraelici, którzy czytali i rozważali prorocтва, lecz Jezusa nie przyjęli jako zapowiadanego Mesjasza i ukrzyżowali Pana chwały. Bóg ponownie posyła swoje sługi – tym razem do nas, do Kościoła Chrystusowego.

Słudzy ci to papież, biskupi, kapłani, katecheci, którzy prowadzą wielu z różnych bezdroży grzechu i niewiary na ucztę królestwa Bożego.

I wreszcie zaproszeni dostępują zaszczytu stanięcia przed Bogiem. Odziani w strój weselny to ludzie, którzy mają serca i dusze czyste i przygotowane na spotkanie ze swoim Królem. Lecz niestety, nie wszyscy okazują się gotowi i godni, aby zająć swoje miejsce na królewskiej uczcie. Gość nieubrany w strój weselny to człowiek, którego dusza zbrukana jest grzechem, pozbawiony łaski Bożej, który zamknął swoje serce na miłość i miłosierdzie Chrystusa – to może dzisiejszy cwaniak, któremu się wydawało, że podobnie jak ludzi na świecie, można też i Boga oszukać, omanić lub zmanipulować swoim kombinatorstwem, oszustwem czy przebiegłością.

Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania. (Ef 1, 17 – 18).

ks. Konrad

W ŚRODĘ 18 PAŹDZIERNIKA PRZYPADA ŚWIĘTO ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY. JEST TO DZIEŃ ODPUSTU W NASZEJ PARAFII. ZAPRASZAMY NA UROCZYSTĄ SUMĘ ODPUSTOWĄ NA GODZ. 18.00, KTÓRĄ ODPRAWI I KAZANIE WYGŁOSI BISKUP POMOCNICZY ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ PIOTR JARECKI.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

15 października 2017 - XXVIII niedziela zwykła
(Mt 22,1-14)

16 października 2017 - poniedziałek
Wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej
(Łk 11,29-32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.

17 października 2017 - wtorek
Wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego,
biskupa i męczennika
(Łk 11,37-41)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wprawdzie rąk przed posiłkiem. Na to rzekł Pan do niego: Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste.

18 października 2017 - środa
Święto św. Łukasza Ewangelisty
(Łk 10,1-9)

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

19 października 2017 - czwartek
Dzień powszedni
(Łk 11,47-54)

Jezus powiedział do faryzeuszów i uczonych w Prawie: Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. A tak jesteście świadkami i przytakujecie uczynom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabijają i prześladować będą. Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięli-

ście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli. Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie.

20 października 2017 - piątek
Wspomnienie św. Jana Kantego, prezbitera
(Łk 12,1-7)

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

21 października 2017 - sobota
Wspomnienie bł. Jakuba Strzeмиę, biskupa
(Łk 12,8-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. Kiedy was ciągać będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć.



SZÓSTE OBJAWIENIE FATIMSKIE

CUD WIRUJĄCEGO

SŁOŃCA

W ROKU 2017 PRZYPADA 100-LECIE OBJAWIENÍ FATIMSKICH, KTÓRE TRWAŁY OD MAJA DO PAŹDZIERNIKA 1917 R. TREŚĆ OBJAWIENÍ JEST ZNANA ZE WSPOMNIENÍ ŚW. SIOSTRY ŁUCJI, ZATWIERDZONYCH PRZEZ BISKUPA DIECEZJI LEIRIA, W KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ FATIMA. W POPRZEDNICH ARTYKUŁACH ZOSTAŁO OPISANYCH PIĘĆ PIERWSZYCH OBJAWIENÍ. W OBECNYM ARTYKULE ZOSTANIE PRZYBLIŻONE SZÓSTE OBJAWIENIE FATIMSKIE, KTÓRE PRZEZ WIELE OSÓB JEST OKREŚLANE TAKŻE JAKO „CUD WIRUJĄCEGO SŁOŃCA”.

Szóste objawienie się Matki Bożej trzem pastuszkom miało miejsce 13 października 1917 r. Było to spełnienie obietnicy danej przez Maryję w trakcie trzeciego objawienia 13 lipca 1917 r. Wówczas Łucja poprosiła Matkę Bożą: - „Chciałabym prosić, żeby Pani nam powiedziała, kim jest i uczyniła cud, żeby wszyscy uwierzyli, że nam się Pani ukazuje”. Na to Maryja odpowiedziała: - „Przychodźcie tutaj w dalszym ciągu co miesiąc! W październiku powiem, kim jestem i czego chcę, i uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli”.

Przez sześć miesięcy w okresie od maja do października 1917 r. informacje o objawieniach fatimskich, podawane przez gazety, rozeszły się po całej Portugalii. Ludzie dowiedzieli się także o zapowiedzianym cudzie. 13 października 1917 r. w Cova da Iria zgromadziło się około 70 tysięcy ludzi. Ani brak reakcji duchowieństwa, ani groźby władz świeckich, ani daleka droga nie powstrzymała ludzi od przybycia do miejsca wyznaczonego przez Maryję.

Jak wspomina siostra Łucja, tego dnia wyszli z domu bardzo wcześnie, gdyż liczyli się z opóźnieniem w drodze. Z uwagi na rozgłos na miejsce objawień przyszło bardzo dużo ludzi, pomimo iż padał ulewny deszcz. Jednak nawet błoto im nie przeszkadzało, aby uklęknąć w postawie pokornej i błagać pastuszków o wstawienie. Dzieci z trudem torowały sobie drogę wśród tłumu.

Gdy pastuszkowie przybyli do Cova da Iria, pod wpływem wewnętrznego natchnienia Łucja poprosiła ludzi o zamknięcie parasoli i odmówienie różańca. Niedługo potem pastuszkowie zobaczyli odbłask światła, a następnie Maryję nad dębem skalnym. Na jej widok Łucja za-

pytała - „Czego Pani sobie ode mnie życzy?”- Usłyszała odpowiedź: - „Chcę ci powiedzieć, żeby zbudowano tu na moją cześć kaplicę. Jestem Matką Boską Różańcową. Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy i żołnierze powrócą wkrótce do domu”.- Łucja powiedziała jeszcze: - „Ja miałam Panią prosić o wiele rzeczy: czy zechciałaby Pani uzdrowić kilku chorych i nawrócić kilku grzeszników i wiele więcej”. Maryja odpowiedziała: - „Jednych tak, innych nie. Muszą się poprawić i niech proszą o przebaczenie swoich grzechów”. I ze smutnym wyrazem twarzy dodała:- „Niech ludzie już dłużej nie obrażają Boga grzechami, już i tak został bardzo obrażony”. Po tej krótkiej rozmowie Maryja rozchyliła ręce promieniejące w blasku słonecznym. Gdy się unosiła, Jej własny blask odbijał się wyraźnie od słońca.

Następnie Łucja pod wpływem natchnienia wykrzyknęła do ludzi: - „Spójrzcie na słońce”. Wówczas chmury rozstąpiły się, a na niebie ukazało się wspaniałe słońce. Można było na nie bez trudu pa-

trzeć, bo zupełnie nie raziło swym blaskiem. Wyglądało jak śnieżna kula obracająca się wokół własnej osi. Potem słońce oderwało się od nieba i zygzakami zaczęło spadać na ziemię. Czasami słońce otaczały krwistoczerwone promienie, to znowu miało ono aureolę żółtą lub purpurową. Wydawało się, że wiruje z ogromną szybkością, że oderwie się od nieboskłonu i runie na ziemię, spalając ją swoimi promieniami. Ludzie sądzili, że zbliża się koniec świata, padli na kolana i błagali Boga o wybaczenie grzechów. Ci, którzy przybyli, aby ośmieszyć objawienia i żeby - jak mówili - „położyć kres tej farsie rozgrywającej się w Cova da Iria”, uwierzyli. Matka Boża uczyniła zapowiedziany cud i dzięki temu wiele osób już wtedy się nawróciło.

Cud wirującego słońca widzieli wszyscy zebrani. Natomiast pastuszkowie, obok słońca, zobaczyli również świętego Józefa z Dzieciątkiem Jezus oraz Matkę Boską Różańcową. Była to Święta Rodzina. Maryja była ubrana w białe szaty i w niebieski płaszcz. Święty Józef także był ubrany na biało, natomiast Dzieciątko Jezus miało okrycie w jasnoczerwonym kolorze. Święty Józef pobłogosławił tłum wykonując trzykrotnie znak krzyża. Dzieciątko Jezus uczyniło to samo. Następna była wizja Matki Boskiej Bolesnej i Chrystusa Pana obarczonego cierpieniem w drodze na Kalwarię. Jezus pobłogosławił lud czyniąc znak krzyża. Matka Boża nie miała w piersi miecza. Łucja widziała jedynie górną część ciała Pana Jezusa. Ostatnią wizją była wizja Matki Bożej Karmelitańskiej, ukoronowanej na Królową Nieba i Ziemi oraz trzymającej w swych ramionach Dzieciątko Jezus. Kolejne sceny, które zobaczyli pastuszkowie symbolizowały tajemnice radosne, bolesne i chwalebne różańca.

Roman Łukasik



PIELGRZYMKA DO FATIMY

KIEDY W CZERWCU 2016 R. WRACAŁAM Z PIELGRZYMKI DO FATIMY, NAWET PRZEZ MYŚL MI NIE PRZEMKNĘŁO, ŻE W NASTĘPNYM ROKU TEŻ TAM SIĘ WYBIORĘ. PAN BÓG LUBI JEDNAK SPRAWIAĆ NIESPODZIANKI, ROZDAJĄC PREZENTY SWOIM DZIECIOM.



Boża Opatrzność sprawiła, że miałam tę nieoczekiwaną sposobność we wrześniu tego roku, ponownie pielgrzymować do Fatimy. Była to szczególna wyprawa, ponieważ wraz z moimi dwiema siostrami z koła różańcowego podążyliśmy do Fatimy wraz z pallotyńską pielgrzymką, która przekazała sanktuarium fatimskiemu w darze wotum Polaków w 100-lecie objawień przepiękną monstrancję nazywaną „Niewiastą Eucharystii”. Opiekę duchową naszej pielgrzymki sprawowali ks. Adrian Galbas SAC przełożony prowincjalny Prowincji Poznańskiej oraz ks. Marian Mucha SAC kustosz sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem Krzeptówkach.

Inicjatorem daru tej niezwyklej monstrancji był ks. Marian Mucha SAC. Monstrancja przez kilka miesięcy peregrynowała po Polsce. Odwiedziła 99 miejsc. Setnym i zarazem docelowym etapem podróży była właśnie Fatima.

Pielgrzymka trwała tylko kilka dni, miała jednak wyjątkowy, duchowy wymiar. Codziennie uczestniczyliśmy w modlitwie różańcowej w Kaplicy Objawień, a następnie w procesji światła. Serca nasze radowały się, ponieważ zewsząd słycać było język polski. Figura w Kaplicy Objawień to dar Gilberto Fernandela dos Santos. Wykonano ją z drewna cedru brazylijskiego. Jest dziełem

rzeźbiarza José Ferreira Thendima. Figura została poświęcona w kościele parafialnym w Fatimie 13 maja 1920 r. Została koronowana przez legata papieskiego kardynała Massela 13 maja 1946 r. Postument z figurą znajduje się dokładnie w miejscu, w którym rósł dąb skalny, na którym Matka Boża ukazywała się pastuszkom Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie. Korona, która jest umieszczana na figurze podczas wielkich uroczystości, jest ozdobiona przepięknymi szlachetnymi kamieniami. 13 października 1942 r. kobiety portugalskie ofiarowały ją Matce Bożej jako wotum dziękczynne za to, że Portugalia nie przystąpiła do II wojny światowej. Ojciec Święty Jan Paweł II подарował zaś sanktuarium fatimskiemu kulę, która przeszła jego ciało podczas zamachu w Rzymie 13 maja 1981 r. Kula jest umieszczona w centralnym punkcie korony Matki Bożej.

Jednym z ważnych miejsc w Fatimie jest Węgierska Droga Krzyżowa i Kalwaria, która składa się z 14 kapliczek ze stacjami męki Pańskiej. Na Kalwarii zbudowano kaplicę ku czci św. Stefana. Całość dzieła powstała dzięki ofiarom emigrantów węgierskich z 1956 r.

Byliśmy również w niedalekiej wiosce Aljustrel, w której mieszkali widzący. Znajdują się tu domy rodzinne pastuszków.

Skromność i prostota zabudowań wywiera ogromne wrażenie. W głębi gospodarstwa rodziców Łucji znajduje się studnia, obok której objawił się dzieciom Anioł latem 1916 r.

Punktem kulminacyjnym pielgrzymki było przekazanie 24 września br. monstrancji podczas uroczystej Mszy świętej, którą celebrował w Fatimie zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Na zakończenie Eucharystii ks. abp wygłosił pozdrowienie do wiernych zgromadzonych na placu przed świątynią, które rozpoczął słowami:

„Z dalekiej Fatimy donośnie brzmi dzwon.

Zjawienie Maryi ogłasza nam on.

Ave, Ave, Ave Maryja!

Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Maryja!”

Powiedział, że tak właśnie śpiewamy podczas jakże licznych nabożeństw fatimskich w dalekiej Polsce, począwszy od pierwszego w naszej Ojczyźnie Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach. Mówił, że Fatima staje się setnym miejscem, do którego przybywa monstrancja w setną rocznicę objawień fatimskich. – Noszona tutaj podczas procesji eucharystycznych niech mówi ona wszystkim, że z tak dalekiej od Polski Fatimy dobiega do naszego kraju donośny głos dzwonów wzywający nas do nawrócenia, pokuty i modlitwy. Że ten głos jest w naszej Ojczyźnie słyszany i rozumiany. Że bardzo pragniemy właśnie tego, aby „Polonia sit semper fidelis” – aby „Polska była zawsze wierna” Chrystusowi, Odkupicielowi człowieka i Jego Przenajświętszej Matce.

Uroczystość ta była naprawdę bardzo wzruszająca. Pielgrzymi z innych krajów serdecznie pozdrawiali nas, wyrażając wdzięczność, zaskoczenie i radość zarazem. W tej chwili czułam wyjątkową dumę, że jestem Polką i że mogę uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu. Plac przed bazyliką był pełen pielgrzymów.

Pielgrzymka była dla nas wspaniałym przeżyciem. Fatima jest szczególnym miejscem, do którego pragnie się wracać. Nie wiem, czy jeszcze będę miała kiedyś szansę znów wybrać się do dalekiej Portugalii, wiem jednak na pewno, że zostawiłam tam odrobinę mojego serca.

Iwona Choromańska

KĄCIK ZDROWIA

SEZON
ROZPOCZĘTY...

Ciekawe, co pierwsze pojawiło się w Twojej głowie po przeczytaniu tytułu. Mowa o jesiennym sezonie przeziębień, który dopada znaczną część z nas. Mniej słońca, pochmurne dni, zmiany temperatur, wilgotno i nieprzyjemnie.

ZASTĄPIONA! Najlepiej przyjmować ją codziennie do końca życia, a w sezonie jesiennym czy w trakcie infekcji zwiększać dawkę. Najprościej jest nabyć kwas askor-

Zioła podnoszące odporność i/lub pomagające w walce z infekcją:

* kłącze imbiru (obierany, tarty i zalewany wrzątkiem lub spożywany na surowo – dla twardzieli), korzeń chrzanu, czosnek, cebula, chili, kwiat/liście mniszka lekarskiego, liście pokrzywy, koszyczek nagietka, liście babki lancetowatej, liście szalwii lekarskiej, korzeń goryczki, ziele drapacza lekarskiego, kłącze ostryżu długiego (korkuma), plecha porostu islandzkiego, ziele rdestu ptasiego, ziele skrzypu, kwiat bzu czarnego, korzeń lukrecji, kwiat lipy, kwiat dziewanny, korzeń żeń - szenia, kwiatostan rumianku, liście żywotnika, ziele jemioli, owoce szkarłatki, huba brzoźowa (guz brzozy) i ziele jeżówki purpurowej.

* Miód lipowy, preparaty doustne z propolisem (uwaga na alergię).

* Nienasycone kwasy tłuszczowe – len, wiesiołek, czarnuszka, chia (szalwia hiszpańska).

* Ból gardła – płukanie uszu wodą utlenioną, katar – sól morską.

* Jod – wcieranie płynu Lugola (dostępny w aptece) w skórę.

Organizm ludzki jest pięknym, skomplikowanym, cudownym, nie do końca poznany Bożym dziełem, który do końca życia będzie mnie zaskakiwać. Naturalnie jest zdolny do walki z najtrudniejszymi intruzami. Wystarczy, abyśmy dali mu odpowiednie ku temu, warunki. Stąd tak bardzo istotne jest jego poznanie, dostarczenie tego, co jest niezbędne i współpraca, polegająca na jego obserwacji i słuchaniu. Jesteśmy całością, składającą się z wielu członków, które ściśle są ze sobą powiązane i silnie na siebie oddziałują.

PAMIĘTAJ:

* Gorączka jest naturalnym sposobem walki organizmu z infekcją. Nie zbijaj jej poniżej 38,5°C.

* Kaszel jest naturalnym sposobem na pozbycie się wydzieliny, która powstała na skutek stanu zapalnego, mokrego kaszlu – nie hamuj, suchy zaś nawilżaj.

* Nic nie zastąpi dużej ilości płynów, snu, regeneracji i odpoczynku. Stymulować i likwidować objawy można wieloma preparatami, natomiast organizm chce współpracy, nie walki. Nawodnienie, porządnie wygrzanie się w łóżku, odpowiednia ilość snu, zregenerowanie i odpoczynek to podstawa sukcesu.

Deus Caritas est



Spadek odporności naszego organizmu sprawia, że jesteśmy podatniejsi na wszelkiego rodzaju infekcje. Środki masowego przekazu bombardują nas każdego dnia różnorodnymi preparatami na wszystkie możliwe dolegliwości. Lecz w tym artykule chciałabym skupić się na podstawach podstaw odnośnie naturalnego i bezpiecznego podnoszenia odporności i walki z przeziębieniem w sposób jak najbardziej zbliżony do natury, którą Bóg nas obdarował. Na każdą chorobę znajduje się lekarstwo w naturze, jedynie musimy je odkryć.

Czy wiesz, że Twój tryb życia jest w 70% odpowiedzialny za Twój stan zdrowia?

„Niech pożywienie będzie lekarstwem, a lekarstwo pożywieniem.”

Gdy dopada nas przeziębienie, nie biegamy od razu do lekarza po antybiotyki czy sterydy. Spróbujmy zastosować stare dobre naturalne metody, tak jak robiły to nasze babcie. Po chemię sięgamy naprawdę w ostateczności. Nie ma leku syntetycznego, który byłby obojętny dla naszego zdrowia.

Jak podnieść odporność?

Witamina C

Królowa witamin, której niestety sami nie produkujemy, zatem MUSIMY dostarczyć ją z zewnątrz. Nie potrafimy bez niej funkcjonować, jest NIEZBĘDNA i NIE-

binowy w proszku i dodawać do wody, herbaty, soku (efekt jak po dodaniu dużej ilości cytryny – kwaśne). Najlepiej często a mniejsze ilości, szczególnie dla osób, które nigdy wcześniej nie miały z nim do czynienia. Nieco droższą opcją są preparaty z aceroli, dzikiej róży, rokitnika, dereńia, acai. Do tego warto włączyć do diety owoce i warzywa bogate w witaminę C jak: natka pietruszki, jarmuż, czarna porzeczka, berberys, szpinak, papaja, kiwi, ananas, papryczka chili i wiele innych. Ważne, aby były one surowe lub jak najmniej przetworzone. Wit. C jest bardzo nietrwała.

Witamina D

– właściwie hormon, nie witamina

Substancja, która jest antybiotykiem wytwarzanym przez nasz organizm w walce z konkretnym intruzem. To niesamowita broń w przewlekłych jak i sezonowych chorobach. Warto zbadać sobie jej poziom (witamina D – metabolit 25-(OH)). 90% Polaków ma silny niedobór. Na szczęście dostępne są już preparaty (4 tys. jednostek w kapsułce) bez recepty. Aby podnieść poziom witaminy D we krwi, należy przyjmować przez kilka tygodni minimum 8 tys. jednostek na dobę. W przypadku przeziębienia spokojnie możemy brać więcej, nawet kilkadziesiąt tysięcy jednostek dziennie. Efekty są zaskakujące. Konieczne z witaminą D musimy przyjmować witaminę K2 (100µg).

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁ. BRAT TYMOTEUSZ TROJANOWSKI

Życie zakonne spędził w Niepokalanowie. Za dewizę przyjął: „W każdym czasie i w każdym miejscu, do swobodnego rozporządzenia woli Bożej”.

Urodził się jako Stanisław Antoni Trojanowski 29 lipca 1908 roku we wsi Sadłowo w pobliżu Mławy w zaborze rosyjskim jako drugi syn Ignacego, który był zarządcą folwarku. Matka Franciszka zajmowała się domem oraz wychowaniem trzech synów (czwarty zmarł we wczesnym dzieciństwie). W 1912 roku po parcelacji majątku, którym zarządzał ojciec Stanisława, rodzina przeniosła się do oddalonej o 8 km od Sadłowa wsi Zgliczyn–Gliniki.

Aby pomóc matce w utrzymaniu rodziny po śmierci ojca, który zginął na początku I wojny światowej, Stanisław przerwał naukę po ukończeniu trzech klas szkoły elementarnej. Trojanowscy przenieśli się do pobliskiej wsi Zgliczyn–Pobodzy. Cierpieli biedę, najstarszy brat Tadeusz przeniósł się do stolicy i na Stanisława spadł ciężar utrzymania młodszego brata i matki. W 1922 roku z rąk ordynariusza płockiego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego przyjął sakrament bierzmowania.

5 marca 1930 roku wstąpił do postulatu założonego trzy lata wcześniej klasztoru Zakon Braci Mniejszych Konwentalnych (czyli franciszkanów konwentalnych) w Niepokalanowie. Przyjmował go wówczas młodszy brat świętego Maksymiliana Marii Rajmunda Kolbe – ojciec Alfons Józef Kolbe. 6 stycznia 1931 roku Stanisław Trojanowski założył habit franciszkański i przyjął zakonne imię Tymoteusz. Rok później złożył pierwsze śluby zakonne i rozpoczął pracę przy kolportażu „Rycerza Niepokalanej”, miesięcznika założonego w styczniu 1922 roku przez świętego Maksymiliana. 11 lutego 1935 roku na ręce ówczesnego gwardiana ojca Floriana Michała Koziury złożył śluby wieczyste. Resztę posługi spędził w Niepokalanowie, który był wówczas

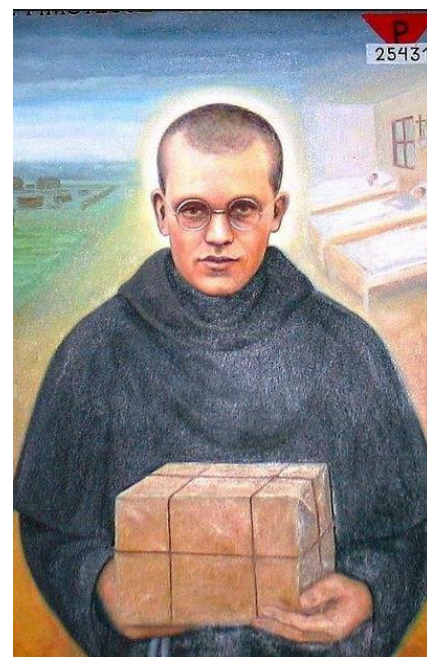
największym klasztorem katolickim na świecie - przebywało w nim około 700 zakonników i kandydatów. Brat Tymoteusz stał się z czasem kierownikiem działu odpowiedzialnego za rozprowadzanie „Rycerza Niepokalanej” (w latach 1938-39 nakład tego czasopisma osiągnął 800 tys. egzemplarzy). Pomagał również wypłacać koszyki z wikliny oraz opiekował się chorymi w infirmerii.

Brat Tymoteusz pragnął udać się na misje. Złożył nawet w czerwcu 1937 roku formalną prośbę o pozwolenie na ich rozpoczęcie, ale jej nie uzyskał. 6 sierpnia 1938 roku po raz pierwszy od wstąpienia do nowicjatu opuścił Niepokalanów i udał się na pielgrzymkę do Matki Bożej Częstochowskiej.

Po wybuchu II wojny światowej niemieckie lotnictwo zrzuciło kilka bomb na klasztor. Już we wrześniu 1939 roku Niemcy zakazali kolportażu polskich czasopism i gazet, wstrzymali prace przy budowie kościoła w Niepokalanowie, a zakonnikom nakazali powrót w strony rodzinne. W klasztorze pozostało niewielu zakonników, m. in. ojciec Maksymilian Kolbe i brat Tymoteusz. Niemcy aresztowali niektórych zakonników i rozgrabili klasztor. W lutym 1941 roku Niemcy aresztowali ponownie m. in. ojca Maksymiliana, który zginął niebawem śmiercią męczeńską w Auschwitz.

14 października 1941 roku Niemcy w grupie 6 zakonników aresztowali także brata Tymoteusza Trojanowskiego. Przetrzymany był na Pawiaku, a następnie 8 stycznia 1942 roku przewieziono go do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz–Birkenau. Mimo że brat Tymoteusz nie miał święceń kapłańskich, Niemcy potraktowali go jako kapłana. Otrzymał numer 25431. Pracował przy transporcie materiałów budowlanych, przebieraniu zgniętej brukwi. Brat Tymoteusz siłą czerpał z wiary, pocieszał współwięźniów.

O ostatnich dniach życia świadczili później jego współbracia i współwięź-



niowie, bracia zakonnicy Ferdynand Kasz i Wacław Ruciński, którzy przeżyli KL Auschwitz i KL Dachau. „Mroźny wiatr gwizdże i ziębi skurczone wynędzniałe członki, a głód i ciężka praca wyczerpują do reszty. Kapowie biją i nie pozwalają odpocząć. W południe półgodzinna przerwa: pół litra gorącej kawy i nic więcej”. Tymoteusz wkrótce nabił się zapalenia płuc. Przeniesiony został do obozowego szpitala, gdzie chorych w zasadzie nie leczono, a nawet poczynając od połowy 1941 r. niemieccy lekarze mordowali chorych zastrzykami z fenolu. Na apelach wszelako, gdy liczono więźniów, pojawiać się musieli wszyscy. Chorych znoszono na plac. Tymoteusz był, jak świadczył br. Kasz, zbyt słaby by stać, więc leżał pod ścianą baraku. Po apelach półprzytomnego zanoszono go z powrotem do szpitala obozowego. Nie mógł prawie mówić. Odszedł do Pana 28 lutego 1942 r. w szpitalu obozowym. W KL Auschwitz przetrwał niewiele ponad półtora miesiąca. Miał 34 lata. Jego ciało spalono w obozowym krematorium.

13 czerwca 1999 roku święty Jan Paweł II beatyfikował brata Tymoteusza Trojanowskiego w gronie 108 polskich męczenników z czasu II wojny światowej.

Joanna Matkowska

Z ŻYCIA PARAFII

RÓŻANIEC DO GRANIC

W sobotę 7 października 2017 r. błogosławieństwo ogarnęło cały świat. Ten dzień przeszedł niewątpliwie do historii polskiego Kościoła katolickiego jako wydarzenie szczególne. Pierwsza sobota miesiąca października upłynęła bowiem pod znakiem przeżyć duchowych, związanych ze wspianą akcją Różaniec do granic. My, parafianie parafii św. Łukasza Ewangelisty z warszawskiego Bemowa odpowiedzieliśmy na zaproszenie organizatorów i w sobotni rano trzy autokary wyruszyły w kierunku Białowieży. Wraz z nami jechali przedstawiciele sąsiednich parafii: św. Józefa Oblubieńca NMP na Kole, Bogurodzicy Maryi oraz Podwyższenia Krzyża Świętego na Jelonkach.

Opiekunem duchowym był ks. Konrad, ale w związku z faktem, że jechaliśmy trzema autokarami, opiekę duchową powierzono również księdzu diakonowi Pawłowi oraz s. Dominice. W każdym autokarze mieliśmy zatem odpowiednio zabezpieczenie duchowe.

Program naszej pielgrzymki do granicy z Białorusią odpowiadał całkowicie założeniom organizatorów. Przyznać trzeba, że droga była dość długa (ok. 4 godzin), co spowodowało, że nie zdążyliśmy na konferencję wprowadzającą. Jednak co przeczniej przygotowaliśmy wcześniej, korzystając z materiałów zamieszczonych na stronie internetowej www.rozaniecdogranic.pl.

Gościła nas parafia p.w. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Białowieży z ks. proboszczem Bogdanem Popławskim. Liczy ona niespełna 600 osób, natomiast liczba uczestników wydarzenia, którzy przyjechali tego dnia do Białowieży, sięgnęła ok. 900 osób. Zanim rozjechaliśmy się do poszczególnych punktów modlitwy, a było ich łącznie 8, z miejscowymi parafianami uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, a następnie w Nabożeństwie Eucharystycznym wraz z adoracją Najświętszego Sakramentu.

Gospodarze zaprosili wszystkich uczestników do miejscowego Technikum Leśnego na herbatę i smaczne rogaliki. Po krótkim odpoczynku wszyscy wyruszyli do wskazanych przez organizatorów miejsc. Nasze autokary zostały skierowane do różnych punktów. Autokar nr 1, w którym podróżowałam, został skierowany do punktu w Puszczy Białowiejskiej, zlokalizowanego ok. 50 m od granicy z Białorusią.

Wspólne odmówienie czterech części różańca było dla nas wszystkich wyjątkowym przeżyciem. Odczuwaliśmy, że Matka Boża czuwa nad nami, a Pan Bóg nam błogosławi. Pogoda sprzyjała modlitwie.

Jedynie na króciutki moment pojawiła się lekka mżawka. Natomiast niemal przez cały czas było dość pogodnie, a pod koniec modlitwy zaświeciło słońce. Miałam wrażenie, jakby całe Niebo wraz z aniołami i świętymi, na czele z Matką Przenajświętszą cieszyło się, że Polacy nie wstydzą się Boga i pokładają w Nim całą ufność, prosząc o pokój dla Polski i świata.

W części I radosnej prosiliśmy naszego Zbawiciela przez wstawiennictwo Maryi, Jego Najświętszej Matki, o błogosławieństwo dla wszystkich rodzin. Polecaliśmy Jego miłości małżonków, rodziców i dzieci.

Część II tajemnice światła była modlitwą o dar pokoju w Polsce i na całym świecie. Trzymając się za dłonie, prosiliśmy o nawrócenie tych, którzy powodują konflikty i rozniecają wojny, prosiliśmy za tych, którzy angażują wszystkie swoje siły na rzecz pokoju, aby nie osłabli w swoich działaniach. Modliliśmy się również w intencji tych, którzy cierpią na skutek sporów i walk, aby nie tracili nadziei.

Odmawiając na klęczkach tajemnice bolesne części III modliliśmy się za wszystkich dotkniętych cierpieniem, za chorych, bezdomnych, bezrobotnych, samotnych, smutnych, skrzywdzonych, zagubionych, uchodźców i potrzebujących, prosząc, aby z Boskiego Serca Jezusa, przebitego włócznią żołnierza, spłynęła na nich pociecha i umocnienie. Prosimy też, aby Pan Bóg pomnażał w nas wszystkich chęć niesienia im pomocy.

Część IV chwalebna różańca, wyrażona śpiewem, przepojona była modlitwą o łaskę umiłowania tej formy modlitwy, jaką jest medytacja czynów i słów Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawarta w tajemnicach różańcowych. To Matka Boża Różańcowa uczy nas, jak rozważać w sercu tajem-

nice radosne, światła, bolesne i chwalebne. Dlatego też prosiliśmy, aby dobry Bóg w swoim miłosierdziu rozlał hojnie w naszym narodzie dar umiłowania modlitwy różańcowej.

Modlitwa na różańcu jest wielką pomocą w wypełnieniu zobowiązania, jakie podjęliśmy w akcie przyjęcia Chrystusa jako Pana i Króla i w akcie pełnego ufności zawierzenia się Niepokalanemu Sercu Matki Najświętszej. Przez modlitwę różańcową wypraszamy ratunek dla świata.

Nasza modlitwa trwała równo dwie godziny, a wydawało się, jakby było to tchnienie jednej chwili. Na zakończenie, na czystym białowieskim niebie zaświeciło piękne słońce. Czyżby Matka Najświętsza była z nami i błogosławiła nam? Myślę, że tak. Była tam w przedcudnej brokatowej sukni, a wokół Jej głowy wieniec z gwiazd dwunastu... Wyciągała do nas Swe dłonie, jakby chciała przytulić nas, Swoje dzieci do Niepokalanego Serca. Jakże więc nie dziękować dobremu Bogu za tę łaskę udziału w różańcu do granic?

Iwona Choromańska



Z ŻYCIA PARAFII

37. WARSZAWSKA PIELGRZYMKA AKADEMICKA NA GÓRCACH

Jak co roku, 5 sierpnia 2017, gościliśmy pielgrzymów 37. Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Metropolitalnej. I jak co roku, od godz. 6.00 rano dzielna grupa parafian przygotowywała poczęstunek dla pielgrzymów na placu po spalonym kościele. 800 kanapek, 30 kg pomidorów, 25 kg ogórków małosolnych, 20 litrów napoju z mięty z cytryną, 8 litrów kawy i herbaty, ponad 100 litrów wody mineralnej i własnoręcznie robione w naszych domach ciasta zachęciły wędrowców do odpoczynku i nabrania sił. Na plac przyjechała też żołnierska kuchnia polowa.

Im bliżej dziewiątej, tym praca nabierała szybszego tempa, ponieważ zbliżała się godzina nadejścia pielgrzymów. Szczęśliwie, jak co roku,

udało się zdążyć i, choć z kroplami potu na czole, z uśmiechem przywitać pierwszych pielgrzymów. Tym razem była to grupa wojskowa, którą tworzyli żołnierze polscy, słowaccy, amerykańscy, litewscy, niemieccy i austriaccy. A za nimi przysły kolejne grupy i rozłożyły się na postój po obu stronach ul. Górczewskiej. Na szczęście miejsca starczyło dla wszystkich.

Hasłem tegorocznej pielgrzymki akademickiej były słowa Pana Jezusa „Synu, oto Matka twoja”. Kardynał Kazimierz Nycz w homilii na rozpoczęcie pielgrzymki w kościele św. Anny wyjaśnił, że hasło to jest odpowiedzią na współczesny problem tak zwanej „samotności w tłumie” i zamknięcie się człowieka przed okienkiem komputera, smartfo-

na, internetu. Zachęcał młodych do odnowienia relacji z ziemską mamą, relacji w rodzinie, ale podkreślił, że „przede wszystkim masz Matkę w Niebie”. W tym roku do naszej Matki na Jasną Górę wyruszyło w tej pielgrzymce ponad 3 tysiące osób, w tym kilkoro naszych parafian.

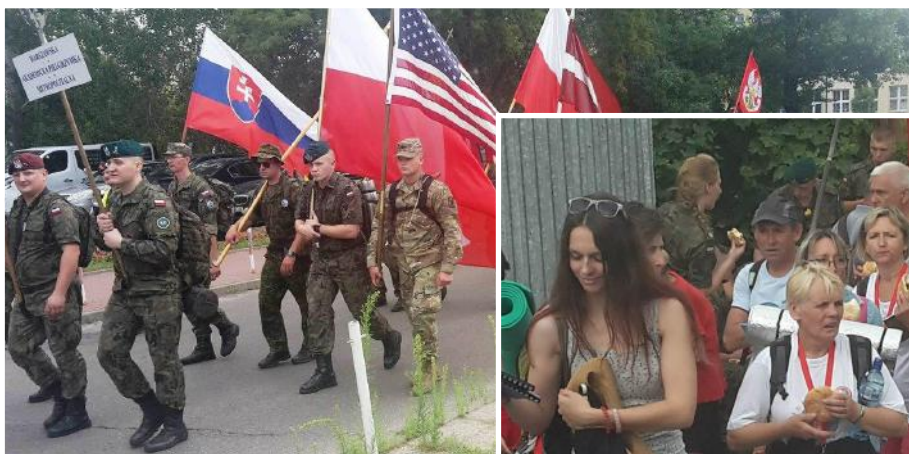
Wszystkie nasze wiktuały: kanapki, ciasta i napoje zostały ochoczo przyjęte przez pielgrzymów. Zdarzało się, że żołnierze wymieniali swój suchy prowiant na nasze kanapki. Otrzymaliśmy wiele serdecznych podziękowań, całusów i zapewnień o tym, że zainoszą nasze intencje do Matki Bożej na Jasną Górę. I choć odpoczywali z nami tylko przez godzinę, w sumie przybywali do nas od dziewiątej do dziesiątej. Przez ten cały czas grupa naszych opiekunów pracowicie, ale też z wielkim poczuciem ważności wykonywanego zadania zajmowała się wędrowcami idącymi do Maryi także w naszym imieniu.

Relacje z kolejnych dni pielgrzymki można było śledzić na stronie internetowej pielgrzymki <http://www.wapm.waw.pl/> i w mediach społecznościowych.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy złożyli ofiary do puszek na poczęstunek dla pielgrzymów, osobom, które go przygotowywały od rana i tym, którzy przynieśli swoje wypieki, a także tym wszystkim parafianom, którzy przyszli powitać pielgrzymów. Bóg zapłać!

Do zobaczenia za rok.

**Tekst: Małgosia Jakubczyk
Foto: Beata Skibińska**



ŚWIADECTWO

MONSTRACJA FATIMSKA



Podczas naszej tegorocznej pielgrzymki parafialnej po sanktuariach Dolnego Śląska przez dwie noce nocowaliśmy w Dzierżoniowie. Drugiego dnia wybrałam się z Wandą i Anią na wieczorny spacer. Już miałyśmy wracać, kiedy spotkałyśmy panią Basię z córką. Powiedziały nam, że idą do kościoła św. Jerzego. Okazało się, że przez dwa dni właśnie w Dzierżoniowie trwały uroczystości nawiedzenia monstrancji fatimskiej ufundowanej jako wotum narodu polskiego w 100 rocznicę objawień w Fatimie. Wykonała ją gdańska firma Drapkowski Studio. Monstrancja w Pielgrzymce Pokoju i Pojednania peregrynowała po Polsce od 24 grudnia 2016 roku, by jesienią tego roku wyruszyć z polskimi pielgrzymami do Fatimy. Monstrancja przybyła do Dzierżoniowa poprzednie-

go dnia i przez całą noc kościół był otwarty. Przychodziło wielu wiernych na adorację.

Weszliśmy do kościoła bocznym wejściem w momencie, gdy procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej i monstrancją przybyła do kościoła. Wszyscy mieli ze sobą światła (znicze, świece). Panowała kompletna cisza. Monstrancja została umieszczona na centralnym miejscu w kościele. Monstrancja fatimska przedstawia Maryję jako Niewiastę obleczoną w słońce, w jej sercu umieszczany jest Najświętszy Sakrament. Symbolikę monstrancji podkreślają fragmenty 12 meteorytów, rozmieszczone w aureoli oraz fragment skały księżycowej, wtopiony pod stopami Maryi. Konstrukcja ma ponad metr wysokości i w trakcie nabożeństwa niesiona jest przez 4 osoby.

Ks. proboszcz poprosił ks. wikariusza do pomocy przy błogosławieństwie monstrancją. Bał się, że sam nie da rady jej udźwignąć. Po błogosławieństwie wszyscy zaśpiewali „Panience na dobranoc”. Parafianie jeszcze pozostali w kościele na adoracji. Ks. proboszcz wyszedł jeszcze do zebranych i stwierdził, iż wierni wcale nie chcą iść do domów. Ale poprosił: - Dajcie swemu proboszczowi po spać. On spał przez te dwa dni tylko dwie godziny. 12 czerwca 2017 monstrancja z Dzierżoniowa została przewieziona do Gniezna.

Żałowałam, że nie dowiedziałyśmy się o tych uroczystościach dnia poprzedniego.

Mirka

MAŁE CO NIECO

ZUPA ZE ŚWIEŻYCH GRZYBÓW

POZOSTANĘ JESZCZE W TEMACIE GRZYBÓW, WSZAK TO JESIEŃ, A JA W KUCHNI UWIELBIAM SEZONOWOŚĆ! POZA TYM DAWNO JUŻ NIE WIDZIAŁAM W LASACH TAKIEJ ILOŚCI GRZYBÓW, CO W TYM ROKU. TRZEBA KORZYSTAĆ, BO NIE WIADOMO, JAK BĘDZIE ZA ROK. TYM RAZEM POSTANOWIŁAM WYKORZYSTAĆ ŚWIEŻE GRZYBY I ZROBIĆ ZUPĘ GRZYBOWĄ, JEDNAK ZUPEŁNIE INNĄ NIŻ POSTNA, KTÓRA KOJARZY SIĘ Z WIGILIĄ BOŻEGO NARODZENIA. PRZEPIS JEST BARDZO PROSTY, BO ZUPĘ ROBI SIĘ WŁAŚCIWIE TAK JAK POPULARNĄ NA NASZYCH STOŁACH PIECZARKOWĄ.

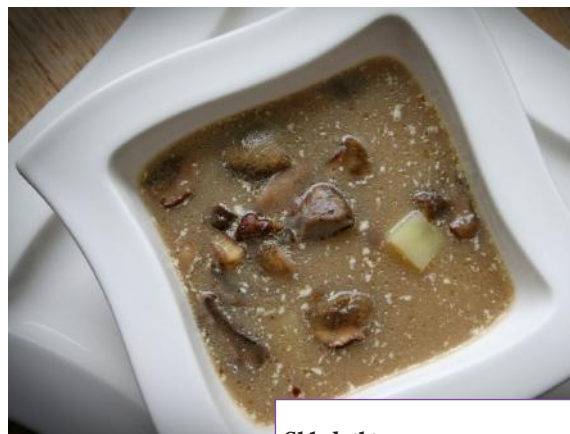
Mięso na zupę i obraną włoszczyznę zalać 1,5-2 l zimnej wody (tak, by woda przykryła mięso). Gotować początkowo na dużym ogniu, a gdy zacznie wrzeć, zmniejszyć płomień i dalej powoli gotować. W międzyczasie zebrać szumowiny i dodać przyprawy. Gdy mięso i warzywa zmiękną, wyjąć je i precedzić rosół. Grzyby dokładnie oczyścić (z maślaków zdjąć skórkę) i pokroić. Cebulę obrać i drobno posiekać. Na patelni rozpuścić masło i podsmażyć na nim grzyby wraz z cebulą, następnie przełożyć do zupy. Ziemniaki obrać, umyć i pokroić w kostkę. Również dodać do zupy. Gotować ok. 10 min., aż ziemniaki będą miękkie. Dodać śmietanę i zagotować.

Jeśli jednocześnie będą Państwo także marynować grzyby, do zupy można dodać wywar zup z grzybów gotowanych do marynowania. Będzie jeszcze bardziej aromatyczna.

Zupę można podawać także z makaronem zamiast ziemniaków.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowikizkuchni.blogspot.com



Składniki:

ok. 1 kg mięsa wołowego na rosół (szponder, łata, pręga)
3 marchewki
2 pietruszki
1 mały seler (lub pół dużego)
1 por
4 ziarenka ziela angielskiego
4 ziarenka czarnego pieprzu
1 liść laurowy
sól
pieprz
4 duże ziemniaki
0,5 kg grzybów (użyłam maślaków, kozłaków i podgrzybków)
1 cebula
1 łyżka masła
150 ml śmietany

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

15 października, godz. 19.00, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny

„Nie ma wolności bez prawdy...” - koncert zespołu Sonanto poświęcony pamięci św. Jana Pawła II

17 października, godz. 18.00, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, ul. Powstańców Śląskich 44, wstęp wolny

„ANAWAwa, folklor warszawski dawniej i dziś” - warsztaty tańca

21 października, godz. 16.00, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, ul. Powstańców Śląskich 44, wstęp wolny

„ANAWAwa, folklor warszawski dawniej i dziś” - warsztaty gwary warszawskiej

22 października, godz. 11.30, Sala Koncertowa Art. Bem, bilety 12 zł

„Babroszki lecą w kosmos” - teatralny poranek bajkowy

CHRZTY

Do wspólnoty Kościoła zostały włączone dzieci w sakramencie chrztu świętego:

Urszula Kaczmarczyk,
Amelia Suszyńska,
Natalia Elżbieta Kryk,
Aleksander Olender,
Jakub Tadeusz Darocha,
Jan Wiktor Mameczarek,
Franciszek Jan Wilk.



INTENCJE MSZALNE

15. 10 – XXVIII Niedziela Zwykła:

7.00: śp. Tadeusz Gawkowski – 15 greg.
 8.30: śp. Bogdan i Kazimierz Łabęda
 10.00: o Boże błog. i łaski dla Beaty i Andrzeja w 24 r. ślubu oraz dla dzieci
 11.30: śp. Wojciech Stefanek – 2 r.śm.
 13.00: w intencji Parafian
 16.00: śp. Janina Chorąży – 15 greg.
 18.00: śp. Edward Kasperowicz z racji imienin
 20.00: śp. Edward i Regina Bujwid

16. 10 – poniedziałek (wsp. św. Jadwigi Śląskiej):

7.00: śp. Jadwiga Pawełczyk z okazji imienin
 7.00: śp. Janina Chorąży – 16 greg.
 7.30: śp. Stanisława i Stanisław Osiadacz
 7.30: śp. Tadeusz Gawkowski – 16 greg.
 10.00: śp. Edward Skarżycki, Anastazja Kęsicka, Aneta Malik
 18.00: za zmarłych polecanych w wypominkach

17. 10 – wtorek (wsp. św. Ignacego Antiocheńskiego, Biskupa i Męczennika):

7.00: śp. Janina Chorąży – 17 greg.
 7.00: w intencji Piotra o uwolnienie z alkoholizmu i uzdrowienie na duszy i ciele
 7.30: śp. Jerzy Wrzesiński – 8 r.śm.
 10.00: do Bożego Miłosierdzia o opiekę w czasie operacji i powrót do zdrowia dla Eweliny
 18.00: śp. Tadeusz Gawkowski – 17 greg.

18. 10 – środa (święto św. Łukasza Ewangelisty):

7.00: o Boże błog., łaski i dary Ducha Świętego dla Pawła w 24 r. urodzin
 7.00: o Boże błog. i łaski dla Ani w 9 r. urodzin
 7.00: śp. Janina Chorąży – 18 greg.
 7.30: śp. Tadeusz Gawkowski – 18 greg.
 7.30: śp. Genowefa Wąjs, c.r. Wąjs, Buczkowskich, Kormańskich, Jurok i Świątków
 10.00: w int. chorych
 18.00: Bierzmowanie – w int. Parafian

19. 10 – czwartek (wsp. błog. Jerzego Popiełuszki, Kapłana i Męczennika):

7.00: śp. Janina Chorąży – 19 greg.
 7.00: śp. Tadeusz Gawkowski – 19 greg.
 7.30: śp. Bogusław Jarzyna – 8 r.śm., Sława i Wilhelm Kluss, Zdzisław i Jan Kędzierscy, c.r. Jarzynów i Chodkowskich
 18.00: śp. Adrian Wilczkowski.

20. 10 – piątek (wsp. św. Jana Kantego, Kapłana):

7.00: śp. Irena Kaflińska w dniu imienin
 7.00: śp. Janina Chorąży – 20 greg.
 7.30: śp. Tadeusz Gawkowski – 20 greg.
 18.00: śp. Edward – 3 r.śm.

21. 10 – sobota (wsp. błog. Jakuba Strzemię, Biskupa):

7.00: o łaskę zdrowia dla s. Marii – Lucyny
 7.00: śp. Janina Chorąży – 21 greg.
 7.30: śp. Zofia – 39 r.śm. i Władysław Wrzesień, Marianna Dąbrowska, Anna Anioł
 18.00: śp. Tadeusz Gawkowski – 21 greg.
 chrzest: Maksymilian Paweł Kotulski

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Rafał Łaskawski

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214 006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091 304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Nabożeństwo różańcowe odprawiamy codziennie po Mszy św. wieczornej o godz. 18⁰⁰. Dzieci zapraszamy na modlitwę różańcową w każdy wtorek i czwartek n a godz. 17⁰⁰.
2. Studentów i pracowników naukowych zapraszamy dziś na godz. 20⁰⁰, na Mszę św. inauguracyjną nowy rok akademicki.
3. W poniedziałek 16 października wspominamy wydarzenie sprzed 39 lat, gdy nasz Rodak, dziś już nasz Święty orędownik w niebie, Karol Wojtyła został wybrany na papieża i przyjął imię Jana Pawła II. Pragniemy wciąż na nowo odczytywać i rozważać dzieło życia oraz nauczanie papieża Polaka.
4. Również jutro o godz. 18⁰⁰ Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17³⁰.
5. **W środę 18 października przypada Święto Św. Łukasza Ewangelisty. Jest to dzień Odpustu w naszej Parafii.** Zapraszamy na uroczystą sumę odpustową na godz. 18⁰⁰. Sumę odpustową odprawi i kazanie wygłosi bp pomocniczy Archidiecezji Warszawskiej Piotr Jarecki. Podczas Mszy św. udzieli też Sakramentu Bierzmowania młodzieży naszej parafii. Tego dnia Nabożeństwo Różańcowe będzie odprawione tylko o godz. 17⁰⁰. Chorych zapraszamy na odpust na Mszę św. o godz. 10⁰⁰.
6. Uroczystości odpustowe poprzedza Nabożeństwo Czerdziesiętgodzinne. W ramach tego nabożeństwa
- jeszcze dziś o godz. 15⁰⁰ Koronka do Bożego Miłosierdzia i od godz. 21⁰⁰ do 22⁰⁰ adoracja Najświętszego Sakramentu. W poniedziałek i wtorek adoracja rozpocznie się Mszą św. o godz. 10⁰⁰, o 15⁰⁰ koronka do Bożego Miłosierdzia, modlitwa różańcowa po Mszy św. wieczornej, Nieszpory o godz. 20³⁰ i zakończenie adoracji o godz. 21⁰⁰. Szczegóły tego nabożeństwa na plakacie na drzwiach świątyni.
7. W czwartek, 19 października przypada 33. rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Główne uroczystości związane z tą rocznicą odbędą się w sanktuarium Bł. Księdza Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu. O godz. 18⁰⁰ zostanie odprawiona Msza Św., poprzedzona koncertem.
8. Za tydzień ofiary składane na tacę przeznaczone będą na budowę nowego kościoła.
9. Przyjmujemy na wypominki – modlitwę Kościoła za zmarłych. Wypisane imiona naszych zmarłych można składać w zakrystii, bądź kancelarii parafialnej.
10. Parafialna Caritas organizuje bezpłatne korepetycje dla dzieci i młodzieży z rodzin najuboższych. Na stoliku z prasą wyłożone są kartki dla potrzebujących korepetycji oraz dla chętnych aby ich udzielać. Zgłoszenia przyjmujemy do końca października.
11. Dzieciaki zapraszamy w piątki na godz. 18⁰⁰ do Szkółki Szachowej.



PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Parafia św. Łukasza Ewangelisty organizuje pielgrzymkę do Ziemi Świętej w dniach 14 - 21 listopada 2017 roku. Gorąco zapraszamy. Zapisy i szczegółowe informacje u ks. Konrada.

OSTATNIA SZANSA NA ZAPISANIE SIĘ I OSTATNIE WOLNE MIEJSCA

Zapowiedzi:

Rafał Adamczak – kawaler z par. tutejszej i Sylwia Krystyna Stefańska – panna z par. tutejszej;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl